CZĘŚĆ XLIX — № 16. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{2}{14}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{1}{13}$ MARCA.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 28 Lutego, odbył się uroczyście w Cerkwi Zimowego Pałacu obrzęd Chrztu świętego Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężniczki Wiary Konstantynówny, według Najwyżej zatwierdzonego Ceremonijału.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości: 19 Lutego, Dowodzca 3 pułku Dońskich kozaków, Pułkownik *Judin 1*, podniesiony do rangi Jenerał-majora, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; — 23 Lutego, Stawropolskiego pułku strzelców Pułkownik *Czychaczew 1*, mianowany Dowodzcą Brzeskiego pieszego pułku, a Pułkownik Jeneralnego Sztabu *Rudniew*, Dyrektorem (Правитель) Kancellaryi Departamentu Sztabu Jeneralnego.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Leśnictwa, z dnia 25 Stycznia, Jenerał-major korpusu Leśniczych, Vice-Dyrektor Departamentu Leśnego *Adelung*, mianowany Prezesem Leśnego Audytoryatu.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

6 Lutego, (w Petersburgu.) Dymissyonowany Radzca Kollegialny *Lubowidzki*, zostaje przyjęty na nowo do służby i zaliczony do Ministerstwa Dóbr Państwa, z poprzednią rangą Radzcy Dworu; otrzymuje dymisyą na własną prośbę, Pomocnik Kontrolera Izby Skarbowej Grodzieńskiej, Sekretarz Koleg. *Kamiński;* dymissyonowany w 1851 roku z pułku Dagestańskiego pieszego Podporucznikiem *Bużyński*, mianowany Nadzorcą zamku więziennego w Witebsku; dymis. w 1836 roku z pułku Bugskiego Ułanów w randze Sztabs-rotmistrza, obecnie Rewizor Warszawskiego Konsumpcyjnego Zarządu *Borejsza*, przemianowany zostaje na Sekretarza Gubernijalnego.

9 Lutego, (Tamże.) Pomocnik Sekretarza Kancellaryi Wileńskiego Wojennego Grodzieńskiego, Mińskiego i Kowieńskiego Jenerał-Gubernatora, Sekretarz Gubern. *Perzanowski*, mianowany pełniącym obowiązki Swięciańskiego okręgowego Naczelnika Dóbr Państwa.

11 Lutego, (tamże.) Zatwierdzony zostaje na urzędzie obrany przez Szlachtę Deputatem Mohylewskiego Deputatskiego Szlacheckiego Zgromadzenia z powiatu Orszańskiego, dymisyonowany w 1851 z pułku piesz. Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Wołkońskiego Porucznikiem *Dembiński-Pióro;* otrzymuje dymmisyą na własną prośbę, Nadzorca Mińskiego więziennego zamku, Major *Chantyński*.

14 Lutego, (Tamże.) Mianowani, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Radzca Rządu Pożyczkowego Banku Państwa *Skuridin*, Starszym Dyrektorem Banku Handlowego Państwa, Dyrektor Zarządu Expedycyi Kredytowych biletów Państwa *Benediktow*, Radzcą Rządu Banku Pożyczkowego i Starszy Dyrektor Kommisyi Umorzenia Długów Państwa *Rostowcew*, Dyrektorem Zarządu Expedycyi biletów Kredytowych; Agent Ministerstwa Skarbu w Paryżu, Urzędnik do szczególnych poleceń VI klassy, Radzca Stanu *Butowski*, Prezesem Moskiewskich Oddziałów Rad Manufaktur i Handlu i Kuratorem tamecznych Szkół rysunku; a na jego miejsce Agentem w Paryżu, zaliczony do Ministerstwa, Radzca Kollegialny *Thal*.

16 Lutego, (Tamże.) Mianowani: Lejb-Medyk, Radzca Tajny *Markus*, Zarządzającym służbą zdrowia przy Dworze Cesarskim, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; — zatwierdzeni zostają na urzędzie, obrani przez Szlachtę, Assesorowie od Szlachty Sądów powiatowych: Mścisławskiego

Radzca Honorowy *Dobrowolski* i Klimowickiego Rejestrator Kollegialny *Cielica*.

17 Lutego, (Tamże.) Pełniący obowiązki Rachmistrza 1 klassy przy Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Sekretarz Gubernijalny *Gertner*, za odznaczającą się służbę podniesiony zostaje do rangi Sekretarza Kollegialnego, ze starszeństwem od 18 Maja 1853 roku.

— Przez Dyplomat Cesarski z dnia 16 Lutego, Naczelnik 10 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznik *Sojmonow*, mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 klassy, za odznaczenie się w bitwie pod Żurża, oraz za przezorne rozporządzenia ku zniweczeniu zamiarów armii tureckiej, ze strony Ruszczuka.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły Orderów, z dnia 26 Grudnia 1853 roku, w liczbie innych, mianowani kawalerami orderu Św. Jerzego 4 klassy, Wojenny Naczelnik fortu Gostogajewskiego, Kapitan Czarnomorskiego linijowego № 1 bataljonu Franciszek *Wojakowski*, za odznaczenie się 26 Lipca, przy odparciu licznej partyi goralów, potrzykroć szturmujących do pomienionego fortu i Sztabs-kapitan 14 garnizonowej artylleryjskiej Brygady, roty № 1 Marcelli *Remiszewski*, za odznaczenie się w ciągu wyprawy na Syr-Dariją, przy oblężeniu i zdobyciu twierdzy Ak-Meczetu.

— Zdaniem Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzoném w dniu 20 Stycznia, Sebastyan, Bazyli, Augustyn i Leon *Szymańscy*, uznani zostali za pochodzących od wspólnego protoplasty rodu Szymańskich, który w 1847 roku został zatwierdzony w szlacheckiej rodowitości, przez tymczasowy komplet Heroldyi i przeto wykreśleni ze spisu jednodworców i zapisani do 6 Części Xięgi Wywodowej.

Zarys polityki Rossyi w kwestyi Wschodniej.

MEMORYAŁ.

(Dokończenie.)

Te zmiany, które zrazu starano się nam wystawić jako mało znaczące, były owszem tak ważne, iż niweczyły całą ugodę, w Wiedniu wypracowaną. Były one niepodobnemi do przyjęcia przez nas, albowiem odejmowały wszystko, cośmy myślili, iż nam przez Mocarstwa było zapewnione, jako to: prawo wyrażania naszej troskliwości o naszych tureckich spółwiercach, oraz prawo czynnego rozciągania takowej. Byliśmy zmuszeni odrzucić je i jeżeli otwartość jest winą, popełniliśmy tę winę, wykładając bez ogródki powody naszych zarzutów Gabinetowi Austryackiemu.

Ta nowa wikłanina, ale która, jak wyżej pokazano, powstała jedynie ztąd, że dyplomacya cudzoziemska w Stambule niedość gorliwie nalegała o przyjęcie wprost i bez zmian Noty, utrudniła położenie, które Francya i Anglija sobie i nam zrobiły, wprowadzając okręty do zatoki Besika. Skutkiem nowych trudności, wywołanych przez zmiany tureckie, drogi czas spełzł na niczém między Konstantynopolem i Petersburgiem, a za tą zwłoką nastała pora, w której zatoka nie przedstawiała już pewnego dla okrętów schronienia. Trzeba było szukać go dla flotty. Iść jej szukać daleko od Dardanellów, a nas tymczasem zostawić na całą zimę w Xięztwach, było dla Mocarstw rzeczą niepodobną. Z drugiej strony, niemogły też one, bez powodu, ważniejszego jeszcze od tych jakie nam już zarzucano, wprowadzić swoich flott do ciaśniny Dardanelskiej, której wypowiedzenie wojny nie było im jeszcze otwarło. Dla wyjścia z tego obosiecznego zadania i dla zmienienia nagle swej postawy, trzeba było znaleść do nas nową urazę. Upatrzono ją w uwagach, któreśmy uczynili, przy odrzuceniu zmian Porty, uwagach, które, ani w formie ani w gruncie, nigdy nie miały ważności, jaką nadać im usiłowano. Gdyż w gruncie, nie zawierały nic, coby już niebyło pokilkakroć rozwinięte w aktach naszych korrespondencyj i coby przeto mogło nagle otworzyć oczy Mocarstwom i niespodzianie nasze zamiary odsłonić. A co do formy, nie miały one żadnego charakteru urzędowego i nie były wprost adresowane do żadnego z Gabinetów. Austrya, jedyna pośredniczka w układach o tę sprawę, zaproponowała nam Notę Wiedeńską, udzieliła zmiany, przez Dywan podane, odebrała wzajem nasze zgodzenie się na notę, nasze odrzucenie zmian, wraz z krytycznym ich rozbiorem; innym zaś Dworom wszystko to było przez naszych Posłów udzielone jedynie ustronnym sposobem, jako proste zawiadomienie i poufne objaśnienie. Występne nadużycie zaufania, którego źródło nie jest nam wiadome, ale którego skutki są dowiedzione, wydało ten to rozbior na wielkie światło jawności gazeciarskiej, natchnęło opiniją publiczną, której fakta poprzednicze nie były wiadome, nową przeciw nam zawziętością i wciągnęło Rządy w bardziej stanowcze kroki. Daremnie więc, wprędce po tém, na zjeździe w Ołomuńcu, daliśmy Austryi, w duchu jak najprzyjaźniejszym, żądane objaśnienia, we względzie takich punktów naszych uwag, które mogły przedstawiać niejakie dwuznaczności. Naprożno i Austrya, uznając je zaspokajającemi, usilnie starała się skłonić Angliją i Francyą do radzenia Porcie przyjęcia ostatniej ugody. Oba te Mocarstwa odmówiły, twierdząc, że położenie rzeczy w Konstantynopolu odejmuje wszelką nadzieję skutku podobnych zabiegów.

W rzeczy samej, z obawy mniej lub więcej uzasadnionej, iżby religijny i wojowniczy fanatyzm turków nie posiągł na życie i mienie poddanych anglo-francuzkich, Posłowie Anglii i Francyi postanowili wprowadzić do Dardanellów jedną dywizyę z flott obu. Ten krok był przeciwny postanowieniom traktatu 13 Lipca 1841 roku. Wkrótce potém został on uprawniony wypowiedzeniem wojny ze strony Porty Ottomańskiej, a następnie obie flotty weszły na morze Marmora w zupełnym składzie swoim.

Z tego co się wyżej powiedziało rzeczą jest widoczną, że przedwczesne ukazanie się flott u wejścia do Dardanellów, naprzód było powodem do ostatecznego odrzucenia naszego ultimatum przez Portę i do wkroczenia wojsk naszych w Xięztwa, a następnie wywarło szkodliwy wpływ na skuteczność negocyacyj, toczonych we względzie Noty Wiedeńskiej;

że nasz rozbiór zmian, które nieszczęściem pozwolono Porcie poczynić w tej nocie, sam jeden nie mógł dawać żadnych nowych i ważnych pobudek do takiego kroku, jakim było wejście flott do Dardanellów, że owszem, po naszych w Ołomuńcu oświadczeniach, nic nie przeszkadzało obu Dworom ponowić, jak tego usilnie domagała się Austrya, starania swoje w Konstantynopolu, i że prawdziwą przyczyną nagłej ich zmiany frontu, była materyalna niemożność zazimowania z flottami w Besika; że prawdziwe, lub urojone niebezpieczeństwo, któremu fanatyzm turecki groził poddanym francuzkim i angielskim, nie przedstawiało też dostatecznej pobudki dla wprowadzenia flott *w całkowitym ich składzie* do Konstantynopola; że, owszem, przybycie części tylko morskich sił anglo-francuzkich, obudziło ten to fanatyzm, dodało otuchy stronnictwu pragnącemu wojny, i sprawiło wypowiedzenie wojny, które, jakiebykolwiek już, mniej lub więcej energiczne, były usiłowania Posłów ku jego odwróceniu, stało się koniecznością, dla usprawiedliwienia, w ścisłem wymaganiu prawności, przywołania i pozostania przez czas przydłuższy całkowitych flott w morzu Marmurowém.

I tak, skutkiem zbiegu nieprzełomnych konieczności, ponieważ flotty były w Besika, potrzeba było iżby poszły do Konstantynopolu; a ponieważ były w Konstantynopolu, potrzeba było, iżby wojna została nam wypowiedziana. Poźniej ujrzymy, że wypowiedzenie wojny, ciągnęło za sobą dalsze następstwa i że taż sama fatalność, która wpędziła flotty aż na Bosfor, musiała też wegnać je aż w głąb morza Czarnego. Kiedy wojna była już obwieszczona, (czemu dwa Mocarstwa powinny były zapobiedz cobykolwiek to kosztowało, jeżeliby przypadkowa konieczność ich morskiego stanowiska i wojowniczy fanatyzm, który same wznieciły, na to pozwoliły), zawsze jeszcze obowiązkiem ich było uczynić wszystko, iżby wojna nie wybuchnęła rzeczywiście, i nakoniec, jeśliby do niej przyszło, dopomodz nam, do zamknięcia jej w szrankach ile można najbardziej ścieśnionych. Był to jedyny środek zatrzymania się na pochyłości, po której nowy krok je popychał, ażeby nie pójść dalej. Samiśmy je o tém ostrzegali. Uczyniliśmy to natychmiast po odebraniu wiadomości o wypowiedzeniu wojny, wprzód jeszcze nimeśmy dowiedzieli się o wejściu flott na Marmurowe morze. Oświadczyliśmy, z własnego popędu, że pozostaniemy na obronnej stopie, ale dodając, dopóty, (i prosimy zauważyć to omówienie), dopóki to będzie zgodném z naszym interesem i naszą godnością, dopóki nie będziemy zmuszeni wyjść po za szranki, w których pragnęlibyśmy zawrzeć działalność naszą. N. Cesarz Jmć wyraźnie wtedy oświadczył, że nie przejdzie za liniją Dunaju, że, nie wywołując attaku, będzie go odpierał, i że pozostanie w tém położeniu, dopokąd Go nie zmuszą przejść w inne. Przeprawienie się Omera-paszy przez Dunaj i nawet ostateczne wejście całkowitych flott na morze Marmora, bynajmniej nie zmieniły naszych ugodliwych usposobień. A że takowe rzeczywiście były przyjaźne pokojowi, że nigdy niepragnęliśmy prawdziwej wojny, że nie chcieliśmy nawet wierzyć w jej możebność do ostatniej minuty, (tak dalece nie mniemaliśmy iżby Mocarstwa do niej Turków dopuściły), do takiego stopnia uważaliśmy ją za potworną i powodom nieodpowiednią, a sprzeczną wszystkim interessom i Ottomańskim i Europejskim, o tém świadczy łatwość, z jaką turcy przeszli Dunaj i wtargnęli do naszych posiadłości azyatyckich. Na przekor wszelkim zamiarom, które nam tak płocho przypisywano, pomimo wszelkie pogłoski, rozpuszczane od roku i od czasu wysłania Xięcia Mienszikowa do Konstantynopolu, o zbieraniu niezliczonych zastępów na naszych granicach, o uzbrojeniach i przygotowaniach morskich i lądowych, przedsiębranych przez nas na ogromną stopę dla zdobycia Konstantynopolu, pokazało się, że w Wałachii byliśmy tylko gotowi do obrony, a w Azyi, w pierwszych czasach, wojska nasze znalazły się nawet niedostatecznemi. Wiadomo, że nim zdołano wysłać na odsiecz korpus od 12 do 14,000 na brzegi Azyi, który wzmógł nasze siły tak, iż odniesione zostały zwycięztwa pod Acchur, Achałcych i Basz-Kadyk-Lar, turcy mieli czas zdobyć post św. Mikołaja, nie czekając nawet nastąpienia terminu zakreślonego dla wszczęcia wojennych działań, przejść granicę, splądrować prowincyę Ormiańską, i nawet zagrozić Tyflisowi.

Te to wypadki i mniemane zwycięztwa Turków nad Dunajem, przyjęte lekkomyślnie, przesadzone nierozsądnie, miały dwa skutki niezbędne: jeden ustronny, o którym niżej, a drugi najbliższy. Dopuściwszy takie rozwicie kroków nieprzyjacielskich na morzu i lądzie, zwłaszcza w naszych azyatyckich posiadłościach, wyprowadzano nas gwałtem z naszego czysto-obronnego położenia, któreśmy sami, dobrowolnie sobie zakreślili, z omówieniami wyżej wymienionemi. Nasza cześć narodowa, dostatecznie już zadraśnięta obecnością dwoistej nieprzyjacielskiej eskadry przy wejściu do Bosforu, obrażana była co dnia więcej i więcej. Nasz interes był już wprost narażony. Z tego że w Wałachii, prowincyi tureckiej, postanowiliśmy trzymać się na odwodzie, wtedy, kiedy rzecz szła tylko o wojennych działaniach po nad-Dunajem, czyliż wypadało, że i u nas też, na naszej ziemi i naszych wybrzeżach, cierpliwie pozostawimy turkom monopolium wstępnego boju; że pozwolimy im bezkarnie napastować nasze nadmorskie posty, blokować nasze twierdze i podniecać Kaukaz do rokoszu? Czemuż, w Konstantynopolu, dyplomacya cudzoziemska nie zapobiegała temu napastnictwu? Czy nie spodziewano się że będziemy pobici, ażeby nam wtedy już ofiarować swoje pośrednictwo? Czy to przez uszanowanie ku niezależności Porty obawiano się ograniczać jej działania na morzu? Ależ dziś przyszło przecie do takiego ograniczenia. Czemuż więc raczej było nie zapobiedz temu co się stało, niż je dopuszczać, a potém żałować? Pod okiem Posłów, pod banderą Anglii i Francyi, publicznie organizowały się i gotowały transporta broni, wojsk, ammunicyi, w celu zapalenia lub podsycania wojny na naszym territorium. Ostatnie z tych transportów doszły do swego przeznaczenia. Wia-

domo nam było, że z tymże zamiarem, znaczna turecka eskadra miała wyruszyć z Konstantynopola, że wyszła z Bosforu, przybyła do Synopy, nie dla tego, żeby tam się wyładować, żeby tam pozostać, ale jedynie dla schronienia się przed burzą. Stała tam, czekając tylko na pogodną porę i zręczność, dla posuwania dalej swej najezdniczej podróży. Użyliśmy prawa wojny dla przeszkodzenia tej napaści. Obwiniać nas za to, nazywać napaścią to, co tylko było prawną obroną, sprzeciwia się zdrowym pojęciom sprawiedliwości.

Zkądinąd zarzucają nam, żeśmy byli wcześnie uprzedzeni; że Anglija zawiadomiła nas, o swojém postanowieniu ochraniania portów i wybrzeży Ottomańskich przeciw wszelkim attakom. Odpowiadamy, *żeśmy nigdy nie dopuszczali pretensyi ograniczania naszych praw wojny, bez wojny, i że jak w Londynie, tak w S.-Petersburgu, Poseł Rossyjski i Gabinet* Cesarski, *zawsze obstawali za tém prawem, w całej jego mocy*.

A wszakże, to, co zaszło pod Synopą, niezbędne następstwo poprzedniej postawy obu Mocarstw, stało się dla nich powodem, do postąpienia jeszcze jednym krokiem naprzód. Wchodząc na Czarne Morze, w jawnie oświadczonym celu przeszkadzania wolnemu po niém żeglowaniu flotty Rossyjskiej, Mocarstwa te przeszły kres prostych demonstracyj. One już wprost nastają na nasze prawa, jako strony wojującej. Przedsięwzięły środek, który, prawdę mówiąc, jest niczem inném, jak wydaniem wojny, pod płaszczykiem zaręczeń przyjaźni, i znowu a mocniej niż przedtém, uwłacza narodowej godności Rossyi; środek, przez który kierunek wypadków przechodzi z rąk samych Rządów, w ręce oficerów ich marynarki i pokój powszechny czyni zależnym od najmniejszego, trafunkowego spotkania.

Co do prawdziwej pobudki takiego kroku, ta sama przez się jest widzialną i oba morskie Mocarstwa nie usiłowały jej skrywać. Zawiera się ona w położeniu, które sobie utworzyły te Mocarstwa, przez posłanie swoich sił morskich do Konstantynopola, od chwili kiedy, zamiast ścieśniać wojnę w pewnych szrankach, obecność flott sprzymierzonych, fanatyzując Portę, służyła jedynie do zobojętniania czynności obu Gabinetów. Być nieczynnemi widzami zniszczenia marynarki tureckiej, dokonywanego prawie pod ich okiem, stawało się dla nich położeniem fałszywém, które wszakże, ponieważ nic nie uczyniono dla jego odwrócenia, nie powinno było, niech co chcą mówią, pozostać dla nich rzeczą całkiem nieprzewidzianą. I jak w Besika, konieczność wyjścia, bądź co bądź, z trudnego położenia, zmusiła ich do przejścia pierwszej ciaśniny Konstantynopolitańskiej, równaż konieczność wybrnięcia z niemniej ciężkiego położenia, spowodowała ich do przekroczenia drugiej ciaśniny.

Takim to sposobem sama natura postępnego wzmagania się środków, które przedsięwzięły Mocarstwa, zmusiła je do coraz większego ich natężania, a najpierwszém ogniwem tego pasma czynów, wystawiających na sztych pokój świata, była chwila, kiedy ich flotty opuściły Maltę i Tulon.

W dziedzinie układów, toż stopniowanie następstw pierwszego punktu wyjścia, tenże postęp wymagań, coraz mniej dla nas zaspokajających, coraz mniej sprzyjających utrzymaniu pokoju. Znaczenie nietrafne i urojone, które nieuleczona podejrzliwość nadała zobowiązaniu, jakiegośmy od Porty wymagali, sprawiło chybienie jednej po drugiej wszystkich prób ugodliwego układu, naprzód co do formy, a potém i co do istoty rzeczy, któreśmy podawali lub przyjmowali.

Mimo to, jak wykazaliśmy aż do Noty Wiedeńskiej włącznie, nie zaprzeczano nam jeszcze zupełnie samej istoty rękojmi, wymaganej przez Xięcia Mienszikowa. Uznano, że Cesarz ma prawo do zadośćuczynienia. Dopuszczano, iż uzasadnioném było oświadczenie Jego sympatyj, natchnionych tożsamością wiary, ku wszystkim chrześcianom obrządku wschodniego. Znajdowano słuszném, iżby Porta, aktem uroczystym wyraziła swe poszanowanie ku tym sympatyom i wzięcie ich na uwagę. Nota Wiedeńska zawsze miała na myśli dopełnienie kroku od Sułtana, wprost do Cesarza, przez wyprawienie Posła Ottomańskiego, dla złożenia firmanu, świeżo udzielonego Patryarsze Konstantynopolitańskiemu, z zatwierdzeniem swobód i przywilejów Kościoła Greckiego. Od odmówienia przez Portę przyjęcia proponowanej Noty, albo raczej od utrudnionego położenia, które zmusiło dwa Mocarstwa opuścić stacyę Besika, a szukać schronienia w Dardanellach, datują odmienne już usposobienia. Te się objawiły przez odrzucenie ostatniego układu, któreśmy im ofiarowali w Ołomuńcu. Doszło do tego, że przestano uznawać słuszność uraz naszych do Rządu Ottomańskiego, wyrażonych przez nas w samym początku zajścia i zaprzeczano nam prawa żądania za nie zadośćuczynienia. Wojna wybuchnęła. Pierwsze działania Turków nad-Dunajem, ich nagłe najście w Azyi, wystawione jako świetne zwycięztwa, dały początek rozmaitym ułudom. Opinija publiczna wyexaltowała się. Zamiast starać się o jej ukojenie, z żalem rzec przychodzi, uczyniono lub dopuszczono wszystko, ażeby ją do najwyższego stopnia przeciw nam podniecić; i Rząd, najdrażliwszy może na punkcie narodowego honoru, najbardziej może skory do urazy za nadużycia prassy tam, gdzie ta nie zostaje pod kontrolą władzy, pozwolił prassie francuzkiej, której jest samowładnym panem, szerzyć wszelkie fałszywe pogłoski, wszelkie obelgi i przesadzone deklamacye przeciw Rossyi. W miarę jak duch publiczny zapałał się, wymagania jego wzrastały; i pod jego przemocą, stopniami doszło do tego, iż nam odmawiają już dziś wszelkiego zadośćuczynienia, zaprzeczają zupełnie prawa czuwania, które posiadamy ku skutecznemu opiekowaniu się naszemi spółwiercami w Turcyi. Rossya, pozwana jest niejako przed kratki trybunału Europejskiego i już nie chodzi oto, iżby ustąpiła w połowie, chcą żeby ustąpiła wszystkiego. Porozumiano się naprzód z Sułtanem, jakie są żądane przez niego warunki i zgodziwszy się na te warunki, ułożone z jego wyłącznego stanowiska, wzywają Rossyą do zatwierdzenia tego, co bez jej udziału było uchwalone; słowém, dziś zwracają przeciw nam

to położenie, w którém Nota Wiedeńska naprzód stawiała Portę, z tą wszakże istotną różnicą, że Porcie wolno było czynić zarzuty, proponować zmiany, a co do nas, zdają się nie przypuszczać, iżbyśmy mogli zboczyć od zasad jakie nam narzucają. Pozostawując na stronie samą naturę układu, patrzmy, w jakich okolicznościach jest nam podawany. Przełożenia o nim nastąpiły prawie spółcześnie, o dni kilka różnicy, z wejściem flotty angielskiej i francuzkiej na Czarne morze, i w formie zawiadomień, prawie równoznacznych z wypowiedzeniem wojny. Ze czterech Mocarstw, w obec których Rossya powołaną jest do umawiania się z Portą, dwa już dobrowolnie zrzekły się roli pośredników bezstronnych, wyszedłszy z obrębu ścisłej neutralności i stawszy się pomocnikami zbrojnemi jednej ze stron wojujących. Nie jest-że to stawić Rossyę między ostatecznościami wojny, lub upokorzenia, i możnaż myśleć że ona ustąpi przed pogróżkami? Położenie, w jakiém ją stawią, mogło być narzucane krajom słabym, a i te nie wprzód uległy, aż po wyczerpaniu wszystkich środków oporu. Ale kiedy kto szczerze i serio chce pokoju, wątpimy iżby mógł ofiarować go w taki sposób Państwu wielkiemu, słusznie troskliwemu o swe polityczne znaczenie i które już dowiodło, że żadne ofiary go nie kosztują, kiedy chodzi o utrzymanie jego narodowej godności.

Jeżeli z drugiej strony, w obec takiej polityki zastraszenia, w obec takich, coraz groźniejszych środków, zwrócimy uwagę, jak najzwięźlej, na wszystkie czynności Rossyi; da się widzieć, że, pomimo uraz, za które braknie jej jeszcze zadośćuczynienia, postępowanie jej, było nieprzerwaném pasmem ofiar, świadczących o szczerém jej pragnieniu oszczędzenia Europie klęski wojny powszechnej i uczynienia przynajmniej walki, w którą ją przymusem wtrącono, całkiem miejscową. A naprzód, zamilczymy o ustępstwach trzykrotnych i w gruncie rzeczy i w formie, któremi zmodyfikowane zostały pierwsze jej żądania, wyrażone w texcie Noty Xięcia Mienszikowa. Odmówienie tego ultimatum, towarzyszone groźną demonstracyą, wystawując na sztych cześć naszę, spowodowało nas do użycia środka przymusowego. Z żalem używszy tego środka, spieszymy na samym wstępie dowieść, że niemamy przy tém żadnych nieprzyjacielskich zamiarów, i wślad za tém, zgadzamy się na ponowienie układów. Odstępujemy naszego ultimatum, a przyjmujemy Notę Wiedeńską. Przystajemy na nię na wiarę depeszy telegraficznej, nie znając nawet brzmienia jej textu. Text ten zostaje zmodyfikowany poraz pierwszy w Paryżu i Londynie. Niezważamy na to, żądni położyć jak najprędzej koniec przesileniu, które świat cały trzyma w niepokoju. Ale nieszczęściem, Mocarstwa Zachodnie dozwoliły Porcie poczynić inne, ważniejsze modyfikacye, zmieniające zupełnie charakter podawanego nam układu. Zmuszeni więc jesteśmy wzręcz odmówić, otwarcie objaśniając nasze pobudki. Powstają trudności o wyrazy. Nie były one nieprzezwyciężone, ponieważ Austrya i Prussy, zadowolnione naszém objaśnieniem, mocno nalegały na dwa Morskie Mocarstwa, iżby, korzystając z tego ułatwienia, zawiązały układy na nowo. Ale popędliwy krok już był zerwał pasmo ugodliwych porozumień. I oto nagle, bez żadnej nowej winy, którąby można nam przypisać, następuje przewrót w postawie Mocarstw; obie flotty przywołane pod mury Konstantynopola, Porta wypowiedziała nam wojnę, zaczęły się kroki nieprzyjacielskie. — Zmuszeni do wojny, usiłujemy ograniczyć ją do lewego brzegu Dunaju i zalecamy Mocarstwom czuwać, iżby szranki jej nie rozszerzały się dalej bez potrzeby. Mała liczba wojsk naszych, ledwo wystarczająca do trzymania się na stopie obronnej, świadczy wyraźnie o płonności przypisywanych nam zdobywczych zamiarów. Nie zważając na nasze przełożenia, pozwalają wojnie rozciągnąć się aż do Azyi. Łudząc się co do prawdopodobieństw powodzenia, zachęcają, dają otuchę naszym nieprzyjaciołom. Aż dopiero, napadnięci u siebie na morzu, na wybrzeżach, na ziemi naszej, widzimy się nakoniec zmuszonemi do zadania wrogom ciężkiego ciosu.

Zwycięztwa na lądzie i morzu, dowiodłszy przewagę naszego oręża, podawały zręczność ku przemówieniu do nas w imię własnych naszych powodzeń, w celu usposobienia nas do uczciwego układu, a zarazem ku skłonieniu do tegoż i Turków. Ta zręczność została opuszczona; powodzenie nasze poczytano nam za nową winę i wypadek pod Synopą posłużył za pretext do kroku gwałtownego, który, pociągając za sobą zawieszenie stosunków dyplomatycznych, czyni bardziej niż kiedy niepewném utrzymanie pokoju.

A wszakże, w ostatniej nawet chwili, zachowanie tych stosunków było jeszcze możebném, (tak bowiem dalece, aż do ostateczności, posuwaliśmy ducha zgody), jeżeliby, zasłaniając nawet ziemie i banderę naszych przeciwników od wszelkiego attaku, dwa Mocarstwa były pozostawiły temu orędownictwu, jakkolwiek przeciwnemu naszym prawom strony wojującej, barwę rozejmu morskiego, ugruntowanego na pewnej wzajemności. Ale od chwili kiedy zaczęły usiłować, pozwalając turkom zaopatrywanie ich portów we wszelkie potrzeby, przeszkadzać nam w zaopatrywaniu naszych, i zachowując dla naszych nieprzyjaciół wolną po morzu Czarném żeglugę, utrudniać takową dla ruskiej marynarki, tém samém dwa Mocarstwa jawnie obwieściły swój czynny udział w krokach nieprzyjacielskich Porty, tak iż nam, przy zastrzeżeniu użycia praw naszych stosownie do dalszych wynikłości, nie pozostawało już, jak zawiesić stosunki dyplomatyczne, które chciano jeszcze uwijać w oświadczenia przyjacielskie, ale które dla nas straciły już urok szczerości i przyzwoitej godności.

Takiemi są fakta w swém stopniowaném rozwiciu. Wynika z nich, że kwestya wyrosła do swych teraźniejszych wymiarów jedynie ztąd, że od samego jej zawiązku, przypisując nam jakoweś zdobywcze zamiary, wojowano przeciw urojonemu straszydłu; ztąd, że pierwszy krok który postawiono na tej drodze groźby i nieufności, zmusił do kroków następnych, które dla wszystkich stronnictw utrudniały coraz bardziej uczciwe wycofanie się. Jeżeli nagłe zwarcia się, mo-

gące wyniknąć ze stanu rzeczy tak napiętego, jakim jest obecne położenie, doprowadzą do wojny między nami i dwoma Mocarstwy i wraz z nią do wszystkich klęsk, które świat cały dotknąć mogą, Europa niech sądzi, kto, w tej nawet chwili kiedy to mówimy, pierwszy jął się oręża.

W dniu 28 Stycznia wydany został od Ministra Skarbu wyłączny na lat pięć przywilej Moskiewskiemu kupcowi 1 Gildyi *Saninowi*, na wynaleziony przez niego sposób na wydobywanie, zapomocą pary, koperwasu błękitnego z obrzynków miedzianych.

— W Gazecie Policyi Petersburskiej czytamy: «W skutek rozsianych pogłosek, że właścicielom domów w Peterhofie zabroniono wynajmować takowe na mieszkania w ciągu przyszłego lata, Zarząd Pałaców Cesarskich Peterhofskich podaje do powszechnej wiadomości, że pogłoski te nie mają żadnej zasady i są zupełnie fałszywe; mieszkańcy Peterhofu wolni są jak i dotąd, wynajmować swoje domy, z zastosowaniem się do obowiązujących przepisów.»

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 24 Lutego pozostawało chorych 49 — w ciągu doby zachorow. 6 — wyzdr. 1 — umarło 3 — po 25 Lutego pozostało chorych 51.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 5 — umarło 4 — po 26 Lutego pozostało chorych 45.

W ciągu doby zachor. 9 — wyzdr. 1 — umarło 2 — po 27 Lutego pozostało chorych 51.

W ciągu doby zachor. 8 — wyzdr. 2 — umarło 4 — po 28 Lutego pozostało chorych 53.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 1 Marca.* Podług korrespondencyj z Wiednia do Nowej Gazety Pruskiej, Austrya postanowiła nie brać żadnego stanowczego udziału w kwestyi Wschodniej inaczej, jak wespół z Prussami. W tej chwili między dwoma Dworami toczą się układy, dążące do uchwalenia takiego to wspólnego postępowania.

— Piszą z nad niższego Dunaju do gazety Augsburgskiej, 22 Lutego: «Od 16 b. m. sześć brygad, rozłożonych w Województwie Serbskiém postawione są na stopie wojny. Z wojskami, które w tej chwili ciągną nad-Dunaj, korpus stojący w Banacie i Serbii Austryackiej, wyniesie 80,000 ludzi.

— Donoszą do gazety Lipskiej, że hrabia de Chambord wprędce spodziewany jest do Frohsdorff. Zdaje się więc że Xiążę zaniechał podróży, zamierzanej do środkowych Niemiec, natomiast spodziewają się go do Wenecyi na końcu Kwietnia, lub w pierwszych dniach Maja.

— Dowiadujemy się z dobrego źródła, że kordon austryacki na granicy kantonu Tessino będzie wzmocniony, co pokazuje mylność pogłoski o zaszłym jakoby ze Szwajcaryą układzie.

— Oprócz broni i potrzeb wojennych, zakazany został wywóz z Austryi ołowiu, siarki, saletry, stali, żelaza kutego i kos.

— Nowa pożyczka od 50 miljonów złr. będzie zawarta; subskrypcya otwarta jest od 7 do 17 Marca. *(G. P.)*

PRUSSY. Gazeta *Zeit* zaprzecza wszelkim pogłoskom o uruchomieniu wojska Pruskiego, wszakże dodaje, że przygotowania czynnie są posuwane dla przedsięwzięcia w razie potrzeby wszelkich środków, jakie z biegu okoliczności uznane będą za stosowne.

— Gazeta *Biuro Korrespondencyi* zapewnia, że Gabinet Berliński odmówił oświadczenia się, wymaganego przez Gabinety Zachodnie we względzie sposobu widzenia i utrzymania zasad, postanowionych przez Konferencyą Wiedeńską, jakowe oświadczenie nadałoby niejako Anglii i Francyi rolę umocowanych od Konferencyi do wykonywania jej uchwał. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *2 Marca.* Wczora w Komitecie Izba Gmin przyjęła ostatecznie budżet wydziału artylleryi.

— W City rozeszła się pogłoska, że Rząd zamierza zawrzeć pożyczkę, której projekt w przyszły Poniedziałek będzie wniesiony na Izbę Gmin razem z ogółem budżetu.

— Królowa mianowała Kommisyą dla obmyślenia najlepszego systematu awansowania do rang w Armii. Kommisya ta składa się z Vice-hrabi Hardinge, lordów Raglan, Grey, Cathcart, Panmure, Seaton, P. Sidney Herbert, sira Johna Pakington, P. Ellice i pułkowników Buller i Bellys.

— Korrespondencya z Londynu do Nowej Gazety Pruskiej z dnia 28 Lutego mówi o pogłosce, jakoby lord Clarendon zamierza zdać swój portfel Spraw Zagranicznych lordowi Palmerston. Ta zamiana może spotkać oppozycyę w samymże pałacu Buckingham. Podług innych wieści lord Palmerston obejmie nowo-mający się utworzyć portfel Ministra Wojny.

— Lordowie Raglan, de Ros i sir Buldwin Walker wrócili wczora z Paryża.

— Na Giełdzie 3 Marca (przez telegraf), Konsolidy 91¼. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *2 Marca.* Monitor dzisiejszy zawiera okolnik Ministra Marynarki, z dnia 23 Lutego, do jenerałów, komandorów i innych dowodzców, zawierający instrukcye we względzie postępowania w obecnych okolicznościach. Podług tych instrukcyj, siły morskie Anglii i Francyi, «obowiązane są dawać sobie wzajemną pomoc i działać tak, jak gdyby należały do jednego i tego samego z dwóch Państw sprzymierzonych.» Okolnik kończy się następnie:

«Dopokąd kroki nieprzyjacielskie między Francyą i Angliją z jednej, a Rossyą z drugiej strony, nie będą wszczęte, lub dopokąd wojna nie zostanie wypowiedzianą, masz się WPan powściągać od kroków zaczepnych i trzymać się jedynie na odwodzie. Nieomieszkam, za nadejściem stosownej chwili, przesłać wam potrzebne instrukcye dla attaku.»

— Korrespondencya z Paryża do Nowej Gazety Pruskiej uzupełnia wiadome już szczegóły o demonstracyi rewolucyjnej z dnia 24 Lutego. Poruszenie to nastąpiło w skutek okolnika Ledru Rollin'a, rozpuszczonego tajemnie po przedmieściach, którym wzywa *republikanów*, iżby się policzyli, to jest zebrali się na placu Bastylii, co też i miało miejsce. *(P. P.)*

Paryż, 3 Marca. Wczora Cesarz zagaił osobiście w pałacu Tuileries, sessyę Izb Prawodawczych.

Cała pierwsza część mowy Cesarskiej, mianej z tego powodu, poświęcona jest kwestyi zbożowej. Nie było w niej najmniejszej wzmianki ani o polityce wewnętrznej Francyi, ani o finansach, a przeto ani o powiększeniu podatków, o którém mówiono na Giełdzie.

Druga część mowy, tycząca się wojny, która się gotuje, obwieszcza zasadę, że «czas zawojowań przeszedł i nigdy już

nie wróci,» oraz zawiera wykład faktów, które spowodowały wojnę.

Korrespondent gazety Belgijskiej donosi, że w końcu posiedzenia, Cesarz oznajmił Xięciu Napoleonowi, że mu nadaje rzeczywistą rangę jenerała dywizyi w korpusie wojsk, na Wschód posyłanych, i że oddział wojska, oddającego się w jego dowodztwo, będzie zastosowany do tej rangi.

Tenże korrespondent dodaje za rzecz pewną, że marszałek Vaillant zastąpi jenerała de Saint-Arnaud na posadzie Ministra Wojny i na niej pozostanie.

— Depesza telegraficzna donosi, że okręt 120 działowy *Louis XIV* został spuszczony szczęśliwie z warstatu 28 Lutego w Rochefort. *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

KONSTANTYNOPOL, *16 Lutego*. Gazeta *Zeit*, daje wiadomości ze Stambułu, z dnia 13 Lutego; odpowiedź odmowna Gabinetu Petersburskiego na notę turecką, świeżo została odebraną przez Wiedeń.—Na statku parowym angielskim *Caradoc* przybyło do Stambułu kilku francuzkich i angielskich oficerów, między innemi jenerał angielski Bourgoyne. 11 Lutego P. Bourgoyne, z pułkownikiem inżenjerów francuzkich P. Armand, jeździli do Dardanellów, dla obejrzenia fortyfikacyj, które, jak twierdzą, ze strony lądu nie są w zaspokajającym stanie. Flotty skombinowane były zawsze jeszcze w Beikos.

— Dla obrony zamku Dardanellów osadzono w nim oddział pionjerów anglo-francuzkich. — Ratyfikacye traktatu, którym Sułtan zobowiązał się nie podpisywać pokoju z Rossyą bez udziału Mocarstw Zachodnich, zostały wymienione w Konstantynopolu 5 Lutego.

Konstantynopol, 20 Lutego. (Przez telegraf.) Negocyacye we względzie położenia chrześcian w Turcyi zostały otwarte między czterema Mocarstwami i Rządem Ottomańskim.

Zkądinąd Poczta Konstantynopolitańska z dnia 20 Lutego, odebrana w Trieście, donosi, że od dni kilku Reprezentanci wielkich Mocarstw traktują z Ministerstwem Ottomańskiem w przedmiocie interessów chrześcian w Turcyi. Mowa jest o zredagowaniu w tym względzie formalnego traktatu, mającego ustalić i znacznie ulepszyć położenie chrześcian. Jak skoro obradujące Mocarstwa zgodzą się na brzmienie traktatu, Rossya zostanie wezwaną przez Austryą i Prussy do wzięcia w nim udziału. *(J. de S.-P.)*

Powstanie Chrześcian. W Wiedeńskiej gazecie *Zeitung Correspondenz* donoszą z Widdinu, z dnia 15 i 16 Lutego, że Omer-pasza wyjechał do Sophia; wszystkie wojska tureckie, które szły z tego miasta do Widdinu, otrzymały rozkaz wstrzymania się. Garnizon Sofijski pociągnie do Macedonii, dla zamieszczenia wojsk, które, z tej prowincyi, forsowanym marszem posłane zostały do Albańskich sandżaków. Część wojsk, stojących pod Widdinem, też wzmocni korpus, rozłożony na granicy Macedońskiej i ma tymczasowo wrócić do Sofii. — Za pierwszą wiadomością o wybuchnieniu powstania w Albanii, większa część Albańskich milicyj, stojących pod Szumlą, opuściły to stanowisko udając się do domów; wszystkie usiłowania ku ich utrzymaniu były daremne. — Powstanie rozszerzyło się na prowincye Monastir i Scutari.— Korpusy Arnautów i Albańczyków armii Dunajskiej są w pełném rozprzężeniu tak, iż ta armija znacznie jest osłabiona.

— Fuad-Effendi mianowany został do prowadzenia śledztwa nad albańskiemi chrześciańskiemi powstańcami. Kommisya śledcza ma zasiadać w Widdin. W Bulgaryi niemało osób uwięziono, z powodu stosunków z powstańcami.

— Ostatni statek pocztowy, przywiozł z Aten do Triestu wiadomość, że Rząd Grecki nie ma żadnych środków do pohamowania ruchu, który się objawił na rzecz Epirskich powstańców. Usiłowania tego Rządu ku przeszkodzeniu tworzeniu się wszędzie Komitetów Filellenicznych, okazały się bezskutecznemi. W chwili przechodzenia statku mimo Korfu, powzięto wiadomość, że Arta nie jest jeszcze wzięta.

— W *Spectateur de l'Orient* zapewniają, że wszyscy chrześcianie w Turcyi pójdą za przykładem epirotów. Co zaś do prawdziwego charakteru powstania, takowe nie może być przypisane żadnym wpływom zewnętrznym i jedynie wynikło z nazbyt słusznej rozpaczy chrześcian, doprowadzonych do ostateczności przez ucisk, gwałty i niesprawiedliwości ciemiężców, nie mówiąc już o łatwém do pojęcia uczuciu zemsty, obudzoném w całej ludności, które codziennie jest obrażane w tém, co ma najdróższego, to jest w swej religii i familii. Taka też jest treść dwóch proklamacyj, w których chrześcianie wołają o pomoc do wszystkich swych spółwierców w Europie i z takiego to punktu powinni zapatrywać się na powstanie wszyscy przyjaciele ludzkości i wszyscy członkowie wielkiej chrześciańskiej Rodziny. *(P. P.)*

— Według listów z Grecyi z dnia 18 Lutego, expedycya morska angielska nie była jeszcze przybyła do Prevesa. Co chwila spodziewano się poddania cytadelli w Arta powstańcom i zdobycia przez nich Prevesy. Grecy trzykroć już szturmowali cytadellę w Arta, ale byli odparci. W Albanii Wschodniej Hafiz-pasza obwieścił prawo wojenne przeciw wszelkiemu pokuszeniu rokoszu.

— W gazecie Wiedeńskiej *Presse* donoszą z nad granicy Serbskiej, z dnia 17 Lutego, że Xiążę Alexander rozwija wielką działalność, iżby armiją Serbską uzupełnić do 80,000 ludzi czynnego wojska.

— Taż gazeta pisze, według listów ze Stambułu z dnia 18 Lutego: «Za pierwszą wiadomością o powstaniu w Epirze, Posłowie Angielski i Francuzki w Stambule zjechali się dla uradzenia, co przedsięwziąść wypada. Lord Redcliffe chciał natychmiast wyprawić do Lorda Wielkiego Kommisarza wysp Jońskich rozkaz wysłania co najśpieszniej wszystkich sił będących do rozrządzenia na pomoc Paszom, dla stłumienia rokoszu w samym zarodzie; jenerał Baraguay d'Hilliers przeciwnie, mniemał, iż przed użyczeniem Turkom czynnej pomocy, należy naprzód zebrać należyte wiadomości. Zgodzono się nareszcie posłać do Pirei na dwóch statkach wojennych, dwóch Sekretarzy Poselskich, którzyby naprzód zebrali dokładne wiadomości, a następnie, jeżeliby tego była potrzeba, udali się do Lorda Kommisarza z żądaniem siły zbrojnej.— Dwaj Posłowie oznajmili już urzędowie Porcie, że wprędce przybędzie korpus pomocniczy anglo-francuzki z 80,000 ludzi.—Korpus od 30,000 wojsk posiłkowych Egyptskich, zgromadzony w Alexandryi, z 80 działami, odebrał rozkaz zabrania się na okręty i wyładowania w Albanii. — Flotty sprzymierzone gotują się do wejścia znowu na morze Czarne, za nadejściem pogodnej ku temu pory.

CZARNOGÓRZE. Oddział wojsk nieregularnych tureckich zaattakował wieś Montenegrińską, wymagając haraczu za lat siedm; nastąpiła zacięta walka i turcy zostali wyparci. Przez odwet, czarnogórale, którzy ich ścigali, zapalili kilka wiosek tureckich. Podług innych doniesień banda montenegrinów, bez wiedzy Xięcia i Rządu, dokonała wycieczkę do Albanii tureckiej, zkąd była odparta ze stratą 300 ludzi. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

RZYM. Donoszą z Rzymu, 15 Lutego, że od czasu jak władze austryackie przedsięwzięły w Lombardyi surowe środ-

ki przeciw knowaniom rewolucyjnym, malkontenci w Państwie Papieskiém są w większém niż kiedy poruszeniu, nietylko w prowincyach, ale i w samym Rzymie. W skutek ostrzeżeń odebranych z Medyolanu przez Dyrekcyą Policyi Rzymskiej, ta ostatnia uwięziła przeszło sześćdziesiąt osób, jej wskazanych.

TURYN. Gazeta *Voce della Liberta* twierdzi, że odebrano od Garibaldi list, którym donosi, iż wprędce opuści Londyn i uda się do Genui, gdzie będzie czekał na wypadki, których Italija nie omieszka stać się teatrem. *(P. P.)*

HISZPANIJA.

Piszą z Madrytu z dnia 19 Lutego do gazety Augsburskiej, że Minister Francuzki Spraw Zagranicznych pisał do Rządu Hiszpańskiego, wzywając go do wzięcia udziału w wojnie Wschodniej i do otworzenia portów na wyspach Balearskich dla okrętów francuzkich i angielskich. Słychać, że nasz Gabinet odpowiedział, że pragnie trzymać się polityki Ferdynanda VII, to jest zachować ścisłą neutralność.

— W korrespondencyi gazety *Journal des Débats* z Madrytu, wyłożone są projekta reform, które Rząd Hiszpański wprowadzić zamierza. Te reformy dążą do zupełnego przekształcenia dotychczasowej Konstytucyi w samych jej zasadach i rozwiciu.

Rząd zamierza rozwiązać obie Izby ostatecznie, a na 1 Maja zwołać Zgromadzenie Kortezów *konstytujące*, któremu przełożony będzie projekt nowej Konstytucyi; główne jej zasady są następne:

Będą dwie Izby obradujące: *Senat* i *Kongress*. Senat ma być uorganizowany według zasad Konstytucyi 1837 roku. Kandydaci proponowani będą przez prowincye, które obiorą trzy razy więcej osób, niż trzeba do składu Senatu, a Korona wybierze z nich liczbę przepisaną. Senat będzie odnawiany w trzeciej części tej liczby, i to wtedy tylko, kiedy Korona wyrzecze rozwiązanie Kongressu. Wybor członków Kongressu i kandydatów do Senatu, będzie o dwóch stopniach. Prezesi i Vice-prezesi do obu Izb mianowani będą od Korony. Uznane będą liczne niestosowności (incompatibilités) między wielu urzędami publicznemi i urzędem członka Parlamentu. Sędziowie i wogóle urzędnicy Wydziału Sprawiedliwości, nie będą mogli być członkami ani Senatu, ani Kongressu, urzędnicy innych wydziałów ci tylko będą mogli zająć posadę parlamentową, którzy pobierają płacy niemniej nad 30,000 piastrów. Liczba członków Kongressu, czyli deputowanych, będzie bardzo ograniczona.

Madryt, 25 Lutego. Przeszłej nocy dokonano tu kilka nowych uwięzień. Mówią o jednym znanym jenerale, w którego mieszkaniu zabrano ważne papiery. *(G. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *4 Marca.* Na posiedzeniu Izby Gmin 2 b. m. P. Hume wnosił, iżby ustanowiony był nowy specyalny wydział do wszystkich spraw tyczących się wojska i spraw wojennych. P. Sidney Herbert mówił przeciw wnioskowi, ze względu iż jego zaskutecznienie mogłoby spowodować niezgodność działań Ministra z wodzem Naczelnym Armii, jaka zwykła się zdarzać, kiedy dwie oddzielne władze działają ku jednemu wspólnemu celowi. Po oświadczeniu przez lorda Jhna Russell, że Rząd zajmuje się tym przedmiotem, P. Hume wniosek swój cofnął.

— Na żądanie tegoż Ministra, (lorda Russell) bill o reformie Parlamentowej został odłożony do 27 Marca.

— Odebrano wiadomość, że dywizya fregat, odkomenderowana od flott sprzymierzonych przybyła, już do Pirei; przeznaczeniem jej jest krążyć koło greckich wybrzeży.

— Na Giełdzie 4 Marca, Konsolidy $90\frac{1}{8}$.

PARYŻ, *5 Marca.* Monitor dzisiejszy zawiera odpowiedź Cesarza Rossyjskiego na list Cesarza Napoleona.

— Na pierwszém posiedzeniu Izby Prawodawczej 4 Marca, Rząd złożył listę nowych projektów do praw, których jest 37.

— Giełda dzisiejsza: 3 procentowe: 66 fr. 60 centimów.

AUSTRYA. Piszą z Wiednia do gazety Augsburskiej, że dwa korpusy obserwacyjne Austryackie, składające razem 50,000 ludzi, zajmą liniją między Temeswar i Kronstadt, a podług innych, granicę południowo-wschodnią. Na dowodzcę wymieniają walecznego jenerała jazdy, hrabię Schlick. Prócz głównych sił, utworzona będzie rezerwa od 30,000, nakoniec uruchomione zostaną 50 bateryj artylleryi ze 400 działami.

— Wszyscy oficerowie angielscy, podróżujący po Austryi, odebrali rozkaz stawienia się natychmiast do swoich komend.

WEIMAR, *28 Lutego.* Dziś, o godzinie 3, J. K. Wysokość Wielka Xiężna Saska szczęśliwie powiła córkę.

SZWECYA. W dniu 23 Lutego wszystkie cztery Stany Sejmu Szwedzkiego, uchwaliły jednogłosnym okrzykiem $2\frac{1}{4}$ miljony rixdalerów, zażądane na uzbrojenia. Mówią że od Norwegskiego Storthingu zażąda Rząd w tymże celu 700,000 talarów. — 21 Lutego pięć pułków jazdy odebrały rozkaz odpłynąć na wyspę Gothland, gdzie się już znajduje 10,000 landweru. W wojnie, która może wyniknąć na Baltyckiém morzu, wyspa ta jest najważniejszym punktem strategicznym.

TURCYA. Darbhar Reszid-pasza mianowany został Wodzem Naczelnym wojsk w Konstantynopolu.

— W nocy na 20 Lutego, dwa statki parowe tureckie z wojskami odpłynęły ze Stambułu do Tessalii.

— Piszą z Aten 24 Lutego, że Reprezentanci czterech wielkich Mocarstw, wspólnie z Posłem tureckim, protestowali przeciw najściu ziemi tureckiej przez powstańców Greckich; fregata angielska *Diamond* została posłana do Sainte-Maure na pomoc turkom, obleganym w Prevesa, a fregata francuzka *Promethée* miała się w tymże celu udać z Korfu do Prevesa. Rezydenci na wyspach Jońskich mają rozkazy czuwać na surowiej iżby ztamtąd powstańcy żadnej nie odbierali pomocy. — Powstańcy w Arta obwołali Karaiskakisa Wodzem Naczelnym.

— Z Azyi piszą, że Czurczid-pasza (Guyon) mianowany został nie Wodzem naczelnym, ale Prezesem Rady Wojennej. Z tego powodu piszą z Konstantynopola do *Times*, że Rząd Turecki nietylko renegatom, ale i chrześcianom daje dziś znakomite urzędy wojskowe i dowodztwa; i tak mianowani, francuzi: PP. Mercier pułkownikiem z tytułem Beja i vice-hrabia de Puy, podpułkownikiem; obaj ci oficerowie będą posłani do Kalafat. P. O'Reilly, anglik, dowodzi dwoma szwadronami ułanów.

— Podług najświeższych nowin z nad granicy Montenegro, napady Czarnogorali na ziemię turecką, nie mają żadnego politycznego charakteru. *(J. de S.-P.)*

Позволяется печатать. 1 Марта 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.